

Ukraina głosi, że Rosjanie pozostali na Białorusi

1 października 2017

Przeprowadzone w dniach 14-20 września manewry wojskowe Zapad-17, na których ćwiczyły razem wojska rosyjskie i białoruskie, wzbudzało wielkie kontrowersje. Obawiano się, że Rosjanie wejdą na Białoruś, ale nie wyjdą. Według ukraińskich władz tak właśnie się stało i Rosjanie wycofali z Białorusi zaledwie kilka oddziałów.

Szef sztabu generalnego Ukrainy, generał Wiktor Mużenko oświadczył w trakcie wywiadu dla agencji Reuters, że wbrew zapowiedziom, wprowadzone na czas manewrów Zapad-17 wojska rosyjskie nie opuściły jeszcze Ukrainy. Strona rosyjska twierdzi, że ostatni transport kolejowy techniki wojskowej odjechał już w kierunku Rosji. Jaka jest prawda?

Według oficjalnych informacji podanych jeszcze przed manewrami, w ćwiczeniach Zapad-17 miało wziąć udział 12 700 żołnierzy, z czego około 10 tys. z Białorusi, a ponadto 370 pojazdów pancernych (w tym 140 czołgów), 150 jednostek artylerii oraz ponad 40 samolotów i śmigłowców. Z kolei zdaniem szefa polskiego MON, Antoniego Macierewicza, w ćwiczeniu Zapad-17 wzięło udział około 120 tysięcy żołnierzy z Białorusi i Rosji. Podobne liczby sugerowało dowództwo NATO. Szacunki są zapewne oparte o źródła wywiadu.

Ćwiczenia Zapad-17 zostały powszechnie skrytykowane za swój ofensywny charakter. Ukraina obawia się też, że pozostawione na Białorusi jednostki mogą służyć podporządkowaniu się Rosji przez Białoruś, która i tak ma formę suwerenności przypominająca PRL. Ma to potem pozwolić na otwarcie kolejnego po Donbasie frontu na Ukrainie.

W odpowiedzi na ofensywne i zaczepne ćwiczenia Zapad-17,

zarówno Polska jak i Ukraina, przeprowadziły swoje zupełnie pokojowe manewry obronne. Tak przynajmniej wynika z polskich mediów. Prawda jest jednak inna, bo każde duże manewry mają charakter zarówno ofensywny jak i defensywny. Wojsko musi ćwiczyć i dobrze, że ćwiczy, a podżegacze wojenni niech lepiej zamilkną.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl